

Ostatnia nadzieja – sanah i Dawid Podsiadło

Miał pod nosem czarny wąs
Rozdawał koniaki, liczył na drobniaki
Ten błagający wzrok
Chciałby uciec stąd
Biegł, a wszystko to co miał
To w kieszeni pyszny trunek
I jeden kierunek
By lecieć tam gdzie ptak
A śpiewał sobie tak
Wszystko to co mam
Wszystko to co mam
To ta nadzieja, że życie mnie poskleja
Dziś odchodzę sam
Dziś odchodzę sam
Już nie zawrócę
To wszystko dziś porzucę
Ja się zarzekam, uciekam
Dość mam przeznaczenia
Po co zwlekać, czekać
Gdy się nic nie zmienia
Moja mama, mówiła
Ostatnia umiera nadzieja
Drżał jej we włosach piękny kwiat
Ze strachu, że go zmieni
Gdy się przestanie mienić
Więc przeżył się jak kot
Gdy w lustro wbiła wzrok
Strzał, lubiła trafiać tam
Skąd wypływała rzeka
Ta burgundowa rzeka
Lecz popełniła błąd
Zbyt wiele serc na stos
Wszystko to co mam
Wszystko to co mam
To ta nadzieja, że życie mnie poskleja
Dziś odchodzę sam

Dziś odchodzę sam
Już nie zawrócę
To wszystko dziś porzucę
Ja się zarzekam, uciekam
Dość mam przeznaczenia
Po co zwlekać, czekać
Gdy się nic nie zmienia
Moja mama, mówiła
Ostatnia umiera nadzieja
Uu-uu uu-uu-uu-uu-uu-uu
Uu-uu-uu-uu-uu-uu
Uu-uu-uu-uu-uu
Uu-uu uu-uu-uu-uu-uu-uu
Uu-uu-uu-uu-uu-uu
Uu-uu-uu-uu-uu



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych